Nr. 76. Kraków, Piątek 17 Marca 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedynczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, Tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER POLSKI" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Z bieżącej chwili.

Znowu obiegała w kuluarach Izby poselskiej w Wiedniu pogłoska, iż prezydent Smolka nosi się z myślą podania do dymisji. *Wiener Allg. Ztg.* stwierdza, iż wiadomość powyższa podobnie jak dawniejsze tejże treści, jest najzupełniej bezpodstawną.

Komisja weryfikacyjna Izby poselskiej zatwierdziła wybory posłów dra Kronawettera (referent dr. Dyk), dra Tuczka (ref. dr. Slavik), Struszkiewicza i Skali (ref. Lewicki). Odnośnie do wyboru posła Dapara na wniosek referenta hr. Bondy, podjęte będą dochodzenia. Wybory posłów Forchera, dra Sobiesława Kluckiego, Auspitza i dra Hugona Fuxa, przekazane zostały do zreferowania posłowi Schierowi, wybór posła Podlewskiego posłowi drowi Bykowi, wybór zaś posła Angstena posłowi drowi Slavikowi.

Włoskie dzienniki rozpisują się od kilku dni, o rzekomej interwencji rządu włoskiego w sprawie zamierzonej jakoby przez wiedeńskie arcybractwo św. Michała pielgrzymki do Rzymu, podczas której odbywać się miały demonstracje za władzą świecką Papieża.

Obecnie pogłoskę powyższą dementuje *Fremdenblatt*. Dyplomacja austro-węgierska nie nie wie o żadnym kroku rządu włoskiego, a i arcybractwo pielgrzymki nie zamierzało urządzać — okazuje się więc, iż cała historja była tendencyjnym wymysłem antykatolickiej prasy włoskiej.

Bourgeois zgodził się na nalegania swoich przyjaciół przyjąć ponownie tekę sprawiedliwości i wejść w skład Rady ministrów.

W San Marti pod Barceloną znaleziono istną fabrykę bomb dynamitowych. Mają to być pierwsze jaskółki wiosenne, pierwsze ślady przygotowań do „święta pracy" z dnia 1 maja. Odkrycie spowodował przypadek. W fabryce łóżek żelaznych pękła najniespodziewaniej bomba dynamitowa i rozszarpała na miejscu jednego z robotników. Sprawdzić było łatwo, iż bombę nosił ów robotnik ze sobą. Bezwłocznie przystąpiła więc policja do śledztwa i w istocie zrewidowawszy mieszkanie zmarłego doszła do rezultatu, iż był anarchistą i trudnił się na wielką skalę wyrobem bomb dynamitowych. Znaleziono jako *corpora delicti* jeszcze dwie gotowe bomby systemu Orsiniego. Aresztowania i rewizje pozostające w związku z sprawą opisaną są w toku.

Odłożenie drugiego czytania billu o samorządzie Irlandji do sesji poświątecznej jest niewątpliwie niemałą korzyścią dla opozycji unionistycznej, w ten sposób okazało bowiem, iż taktyka obstrukcyjna wychodzi jej na dobre, i zyskała kilka tygodni czasu, podczas których może rozwinąć na największą skalę agitację w kołach wyborczych. Bardzo zaszkodziła bilowi choroba Gladstone'a, będąca cierpieniem nieznacznem, ale w każdym razie obłożnem, tak, iż premier Anglji nie może osobiście akcji przez się podjętej w ciągu kilku przynajmniej najbliższych tygodni dalej prowadzić. Bez niego zaś whig'owie poprostu nie odważają się na żaden krok stanowczy; ich siłą jest popularność wielkiego starca, na własną rękę działając lękają się, by nie popełnili błędów, któreby tylko sprawę zgubić mogły.

W porozumieniu z emirem Buchary rozciągnęła Rosja nad brzegiem rzeki Amu-Darja kordon cłowy. Kordon ten jest najbardziej uciążliwy dla Afganów. Dotychczas pomiędzy Afganistanem a Bucharą nie było żadnych zapór dla swobodnego krążenia towarów. Obecnie powstaje dla Afganów ciężar, i to ciężar jednostronny, opłacać muszą bowiem znaczną taryfę wywozową, podczas gdy towary bucharskie wchodzą w granice Afganistanu bez przeszkód. Anglja zamierza po lewej stronie Amu Darji również wnoglę z kordonem rosyjskim rozciągnąć swój własny, który nawzajem import do Afganistanu obłożyłby opłatą. W sprawie powyższej toczą się układy między rządem wielkobrytańskim a emirem Afganistanu.

Drugi proces panamski.

Proces zaczyna wchodzić na drogę obrończą. Po przesłuchaniu obwinionych, świadków zawezwanych lub dobrowolnych, przemówią adwokaci, broniący strony cywilnej. Następnie zabierze głos prokurator jeneralny, obrońcy, potem repliki i wreszcie ostateczne zakończenie — wyrok. Co do tego ostatniego punktu, to zdania są jeszcze bardziej podzielone, niż w czasie pierwszego procesu i nikt dotąd nie może napewno twierdzić, czy oskarżeni będą skazani? Zeznania Lessepsa, Blondina i pani Cottu obciążają cały rząd radykalny, a opinja publiczna tak jest wrogo do niego usposobioną, że można być przygotowanym na wszelkie niespodzianki, nawet na ryczałtowe uwolnienie obwinionych. Gdyby to nastąpiło, w tym wypadku całe ministerjum, nie wyłączając i prezydenta Carnota, musiałoby ustąpić z widowni, bo orzeczenie sędziów przysięgłych jak z jednej strony byłoby wyrokiem uniewinniającym dla współników Karola Lessepsa, tak z drugiej strony wyrażałoby ogólne potępienie obecnego systemu rządowego.

Wracając się do procesu, to powołano jeszcze kilku świadków, których zeznania nic nowego nie odkryły.

Adwokat Barboux protestuje silnie przeciwko wyrażeniu, użytemu przez pana Pourquery de Boisserin w Izbie deputowanych. Przezydujący odczytuje list byłego ministra Yves Guyota, w którym tenże odmawia stawienia się przed sądem przysięgłych, gdyż musiałby zdradzić tajemnicę narady ministerjalnej. Przytem oświadcza, iż nie miał nic do czynienia ze sprawą panamską, a manewrów adwokackich, chcących go wyławić na sztych, wcale nie myśli popierać.

Przeciwko postanowieniu Yves-Guyota, sąd nic nie może uczynić i co najwyżej skaże go na znaczną karę pieniężną.

Na sali zjawia się były minister Constans. Zaprzecza stanowczo, jakoby miał pokazać Carnotowi listę 101 deputowanych, przekupionych w sprawie panamskiej. O niej wie tylko tyle, co słyszał i czytał w dziennikach.

Bardzo mu przykro, że pan Yves-Guyot nie chce stanąć przed sądem, bo ten mógłby stanowczo zaprzeczyć wszelkim fałszywym wieściom o owej liście, której nigdy nie widział.

Na tem się zakończyło jego przesłuchanie.

Sans-Leroy przedstawia wyczerpujące dowody co do posagu swej żony.

Świadek Bonaparte-Wyse utrzymuje, że jeden z członków konsorcjum panamskiego, likwidatorowi Monchicourt, przedstawił listę stu osób przekupionych. Lesseps i Fontana nic o tem nie wiedzą.

Prezydujący oświadcza, że w kwestji tej listy będzie jeszcze raz przesłuchany Monchicourt.

Adwokat Barboux przedkłada dokumenty, tyczące się owych 300.000 franków, zażądanych przez Flocqueta na poparcie prasy radykalnej. Jeneralny adwokat żąda, aby owe dokumenty okazano sędziom przysięgłym, gdyż sąd jest z niemi dokładnie poznajomiony.

Adwokat Boutlay, obrońca interesów strony prywatnej, zabiera głos i w długiej i nudnej mowie czytanej, przechodzi dzieje kanału panamskiego. Wzywa przytem Lessepsa, aby wszystko powiedział i wymienił nazwiska przekupionych. Jest nawet dobrze usposobiony dla konsorcjum panamskiego, ale nienawidzi polityków.

Przewodniczący odczytuje zeznanie Monchicourta, z którego się dowiadujemy, że Lesseps stanowczo się wzbraniał wymienić jakiekolwiek nazwisko, tyczące się czeków na siedm miljonów franków.

Następuje zeznanie Cottu utrzymujące, że tylko jeden Lesseps zajmował się rozdziałem pieniędzy.

Trybunał uchwala: „Ponieważ pan Monchicourt jest chory, a zatem będzie przesłuchany we własnem mieszkaniu, celem wyświecenia odnośnych faktów".

Adwokat Lascage wymaga ostrej kary dla Baïhauta, Berala, Sans-Leroy. Dugué de la Fauconnerie, Gobrona i Prousta, jako winnych przekupstwa. Adwokat Lostano żąda, aby kary pieniężne, które sąd wyznaczy, przelane zostały do kasy Towarzystwa kanału panamskiego a nie do kasy chorych, jak dotychczas było we zwyczaju.

Z powodu spóźnionej pory, sąd odłożył posiedzenie do dnia następnego.

Rozlokowanie wojsk niemieckich w razie wojny europejskiej.

Według dzienników francuskich pertraktacje między berlińskim, rzymskim i wiedeńskim gabinetem zostały dnia 28 stycznia b. r. pomyślnie ukończone, i trzy mocarstwa zgodziły się na plany strategików berlińskich w razie wojny europejskiej. Podług tych planów nad granicę rosyjską będą wysłane trzy korpusy niemieckie, które wystarczą do powstrzymania Rosjan w początku wojny. Rosja bowiem posiadając mało kolei żelaznych w kierunku granic zachodnich, nie będzie mogła w pierwszej chwili wprowadzić na linję bojową więcej wojsk nad te, które posiada po lewej stronie Wisły, czyli nie całe dwa korpusy, a gdyby nawet mobilizacja w Rosji przeprowadzoną była daleko energiczniej, niż wczasie wojny z Turcją, zaledwie trzy korpusy armji stojące w Królestwie polskiem i w granicach Litwy mogą stanąć do boju i to we dwa tygodnie. Przez ten czas, ukończonem zostanie w Niemczem i w Austrji formowanie rezerwowych dywizji, które wtedy, gdy Rosja zgromadzi na granicy Królestwa 3 korpusy, będą mogły podwoić austrjacko-niemiecką armję czynną.

W październiku 1892 r. gabinety: rzymski i wiedeński zwróciły się do berlińskiego sztabu, aby w planie przyszłej wojny europejskiej na obronę granic Austrji i Prus od Rosji wyznaczono więcej, niż trzy korpusy, mobilizacja bowiem wojsk rosyjskich obecnie została lepiej zorganizowaną i od czasu r 1878 zrobiła znaczne postępy, wskutek czego Rosjanie mogliby przełamać wysłane trzy korpusy obserwacyjne na granice Królestwa. Negocjacje trwały dwa lata i dopiero dnia 28 stycznia b. r. między trzema gabinetami przyszło do porozumienia, w myśl którego Niemcy obowiązały się wystawić na swej zachodniej granicy trzy armje złożone z 9 korpusów linjowych i gwardyj, dwóch korpusów bawarskiej armji i wirtemberskiej dywizji. — Przeciw Rosji zaś zostanie skierowanych 7 korpusów, 4 dywizje kawalerji i 4 korpusy rezerwowe, które w 14 dni mogą stanąć do boju.

Północna armja na froncie zachodnim, czyli prawe skrzydło całej armji niemieckiej, złożoną będzie z XII i X korpusu i pruskiej gwardji, wojska te będą rozlokowane między Düseldorfem i Akwizgranem. Główna zaś armja składać się ma z IV, VIII i IX korpusu. Akcja wojenna tej armji roztaczać się będzie u podnóża Ardenów. — Podług nowych układów zawartych dnia 28 stycznia b. r., lewe skrzydło armji niemieckiej, będzie podług życzeń włoskiego ministerjum wojny, daleko silniejsze niż było to przewidziane, przy zawiązaniu trójprzymierza i złożone z III. XII i XVI korpusów pruskich i korpusu bawarskiego. — Armja ta ma na zadanie działać zaczepnie przeciw francuzkiej, rozlokowanej między Mozelą i Ardenami. II korpus zaś bawarski i wojska wirtemberskie sprowadzą dywersję w Szwajcarji.

Sztab jeneralny niemiecki nabrał przekonania, że przy takiem rozlokowaniu wojsk niemieckich cała armja włoska mając zapewnione tyły rzuci się na Francją.

Na wschodniej granicy trójprzymierza a mianowicie na granicy Galicji, skoncentrowane zostaną siły Austrji i rzucone przeciw Rosji. Tak pomyślany plan strategiczny, podług twierdzenia ludzi fachowych zapewnia stanowcze zwycięztwo dla armji trójprzymierza i gdyby nawet cała Europa stanęła pod bronią, trzy wielkie państwa mają zapewnioną przewagę.

K. M.

Kongres sanitarny w Dreznie.

W dniu 11 marca rozpoczęły się w Dreznie posiedzenia kongresu sanitarnego, zebranego na życzenie rządu austrjackiego. Głównem zadaniem tego kongresu, albo raczej komisji, jest obmyślenie środków zaradczych przeciwko strasznemu azjatyckiemu gościowi — cholerze.

Podobne kongresy choleryczne odbyły się już sześć razy w drugiej połowie naszego stulecia, w latach: 1852, 1866, 1873, 1884, 1886 i obecnie w 1893. Miejscem obrad były wtenczas miasta: Paryż, Konstantynopol, Wiedeń i Wenecja.

Skutki tych kongresów okazały się bardzo zbawiennymi, i tam, gdzie wszystkie ich rozporządzenia były odpowiednio zastosowane, epidemja nie tak się rozpowszechniała. Na nich także uchwalono zaprowadzenie kwarantanny, środka bardzo skutecznego Wskutek rozporządzeń kongresu z 1884 roku weszła w życie stała rada sanitarna w Konstantynopolu, czuwająca nad krajami azjatyckimi. Także instytut medyczny w Kairze zawdzięcza swoje istnienie uchwałom jednego z kongresów.

Za przykładem Europy, poszła Ameryka. W 1887 roku w Rio-Janeiro, zebrali się pełnomocnicy wszystkich państewek południowo-amerykańskich i uchwalili cały szereg rozporządzeń i środków, służących do zwalczania wszelkich chorób zakaźnych.

Na obecnie zebranym kongresie ma być rozstrzygniętą bardzo ważna kwestja, czy kwarantanna jest nieodzowną, lub też bez niej obejść się można?

Za utrzymaniem kwarantanny będą głosowali przedstawiciele Austrji, Rumunji, Niemiec, Włoch i Francji. Wielu jednakże oświadcza się przeciwko niej i utrzymuje, że silna dezinfekcja osób i pakunków aż nadto wystarcza, a głównie zaprowadzenie porządku pod względem czystości po miastach i wsiach.

W dalszym ciągu obrad, ma być rozważaną sprawa izolowania chorych i dezinfekcjonowania. Okazało sie w praktyce podczas zeszłorocznej epidemji, iż izolowanie jest najskuteczniejszym środkiem powstrzymania cholery i na tym punkcie kongres ma powziąć bardzo ważne uchwały i zarazem obostrzyć odnośne przepisy.

Delegowani na kongres mają bardzo ciężkie zadanie do spełnienia. Zmarły arcyksiąże Rudolf, przy otwarciu kongresu hygienicznego w Wiedniu, powiedział: „Najdrogocenniejszym kapitałem państwowym jest — człowiek". Jeżeli się więc ochrania dobra ziemskie i nie szczędzi pieniędzy na ich utrzymanie w stanie odpowiednim, to ludzie zasługują tem więcej na opiekę i uchronienie ich od katastrof.

Spodziewać się więc należy, że postanowienia kongresu sanitarnego w Dreznie wszystkie państwa natychmiast wprowadzą w czyn a odnośnie organy administracyjne będą czuwały nad ich szybkiem wykonaniem.

Z Paryża.

(Wystawa pośmiertna Meissonier'a).

Cały świat artystyczny Europy ma obecnie niezwykłą sposobność zapoznania się z długoletnią działalnością jednego z najgenjalniejszych malarzy najnowszej doby — Meissonier'a. W Paryżu otwartą została

---

KILIŃSKI

Obraz historyczny w 5 aktach.

13)

PRZEZ

JANA ZAŁĘGĘ.

(Ciąg dalszy).

Kiliński *(biorąc trzewik).*

Ha, cóż mam robić, skoro pan kapitan już tak chce koniecznie.

Daszków *(ucieszony).*

Ach, panie Kiliński, niech wam Boh da zdrowie dla żony i dla dzieci, ja was teraz będę jeszcze więcej lubić *(poufnie zniżonym głosem).* Ja wam nawet coś powiem, panie Kiliński — słuchajcie, nie ostańcie wy tu na święta w Warszawie. Może macie gdzie jakich krewnych albo znajomych na wsi, co? to jedźcie, jedźcie — nawet świąt nie czekając.

Kiliński.

A dlaczego nam pan kapitan to radzi?

Daszków *(niecierpliwie).*

Dlaczego? dlaczego? Ja wam nie mogu skazat', to sekret: ale ja was proszu bardzo, jeżeli wy kochacie waszą żonę i wasze dzieci, jeżeli je chcecie widzieć zdrowe a żywe, to jedźcie, jedźcie ztąd, jak najdalej, bo tu będzie źle w Warszawie. Na Pragę już przywieziono sześć skrzyń wyostrzonych noży dla sołdaków i kozactwa, coby oni sobie pohulać mogli w Warszawie, a wy może znacie, jak taki pijany sołdat pohulać umie? Będzie rzeź i rabunek, będą palić i mordować.

Kiliński.

Ale dlaczego? za co? Cóż my winni? Co my takiego zrobili?

Daszków.

Czy ja znam dlaczego? Starszyzna tak skazała, to dosyć. Czy ja wiem za co? Może dlatego, że wy patrjoty, może dlatego, że Kościuszko się zbuntował w Krakowie i naczalstwo się boi, coby on tu nie pryszoł, tak chcą pierwej z wami porządek zrobić. Nasz generał Igelström boi się bardzo rewolucji, my u niego adjutanty po nocach na podłodze śpiemy i wartujemy, bo jego straszą polskie pany, że wy tu chcecie rewolucję zrobić — jej Boh — i dlatego hetman Ożarowski uradził, coby przyspieszyć redukcję waszego wojska.

Kiliński.

Toć go i tak już niewiele.

Daszków.

Oni chcą, żeby było jeszcze mniej. Więc w czasie resurekcji — rozumiecie — kiedy naród będzie po kościołach, tak oni otoczą wtedy kościoły wojskiem, żeby narodu nie puszczać i dopiero wezmą się do desarmowania pułków mirowskich, działyńskich i innych.

Kiliński

To być nie może.

Daszków.

Czytałem bumagi jej Boh — cały plan rzezi i desarmowania wojsk ułożony i podpisany. Po kamienicach są uże harmaty w pogotowiu, coby walić w naród, gdyby chciał wychodzić z kościołów. Możecie się przekonać sami, co ja prawdę skazał. Ja was nie zwodzę, panie Kiliński, ja wam wszystko jak szpaczek wyśpiewał, bo mnie idzie o was, żeby wy marnie nie zginęli. Ja to wszystko robię dla mojej Maryni, ona mnie będzie jeszcze więcej kochać za to, jak się dowie, że ja kilkoro poczciwych ludzi, jej ziomków od śmierci wybawił.

Kiliński *(ściskając rękę Daszkowa).*

Niech wam Bóg zapłaci za to panie kapitanie, że nie chcecie naszej krzywdy.

Daszków.

Tylko wy nie mówcie nikomu, że to odemnie wiecie, bo wtedy jabym już nie zobaczył więcej ani mojej żony, ani moich dzieci. Wtedy mnieby żoną ot — kula ołowiana albo Sybir, a moje dzieci sieroty.

Kiliński *(podaje mu rękę).*

Nie bójcie się, panie kapitanie, nie wspomnę o was nikomu.

SCENA 7.

Ciż i Antek.

Antek *(wpadając szybko zadyszany).*

Panie majster, panie majster *(spostrzegłszy kapitana zamilkł nagle i cofa się na bok).*

Kiliński.

Co takiego? Co się stało?

Antek *(patrząc bokiem na Daszkowa).*

E — nic — nic.

Daszków.

No, ostańcie z Bogiem, panie Kiliński, ja już muszę na służbę do pałacu — do generała Igelströma *(podaje mu rękę).* A pamiętajcie o trzewiczkach dla mojej Maryni.

Kiliński *(odprowadzając go do drzwi).*

Będą niezawodnie. *(po wejściu kapitana wraca do Antka).* Coś ty tak wleciał jak bomba—coś chciał powiedzieć?

Antek.

Ja nie chciałem mówić przy tem Moskalu, bo oni nam te szelmy — panie majster coś złego gotują.

Kiliński *(z uśmiechem).*

A ty skąd wiesz o tem? kto ci to powiedział?

Antek.

Mnie nikt nic nie powiedział; — ja sam widział.

Kiliński *(zainteresowany).*

Coś widział?

Antek *(tajemniczo).*

Widziałem w pałacu na krakowskim, gdzie byłem z trzewikami, tam naprzeciwko Bernardynów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wystawa prac zmarłego mistrza, która mieści 1.200 jego utworów. Niezwykła uczta artystyczna dla prawdziwych znawców, dla smakoszów duchowych, którzy są w możności dzięki tej wystawie — nietylko widzieć pozostałą po Meissonier'ze spuściznę, lecz wtajemniczyć się w proces jego twórczości, przypatrzyć się zbliska fazom, przez jakie każda jego kreacja nim doszła do końca — przechodzić musiała. Całe stosy szkiców przygotowawczych, całe foljały sumiennych studjów i notatek ukazują Meissonier'a takim jakim był w rzeczywistości. Tutaj dopiero się widzi cały ogrom nauki, jaką posiadał, całe bogactwo sił artystycznych, jakie zużywał do najmniejszego choćby obrazka.

Na każdym kroku spostrzegać się daje szczerze zakochany w naturze malarz, dążący drogą nadludzkich często wysiłków do zbadania jej tajemnic, do zaklęcia na płótnie — momentów i szczegółów w niej podpatrzonych. Użyczony przez Galerję luksemburską obraz „Bitwa pod Solferino".— znalazł się na wystawie w otoczeniu stu kilkudziesięciu studjów pojedynczych postaci, koni i t. d., które go poprzedziły. To samo dzieje się z każdym obrazem mistrza. Studja te mieszczą w sobie obok znanych zalet autora napoleońskiej epopei — wiele dotychczas nieznanych szerszemu ogółowi jego zalet — jak świeżość i śmiałość samej technicznej roboty.

Pamiątkowe obrazy Meissonier'a po większej części osnute na tle życia z XVI, XVII i XVIII stulecia nie posiadają tych zalet, jakie w następnych, czerpanych z czasów Napoleona I, i współczesnych artyście wojen, zdołał wykazać. W prawdę poprzednich chce się wierzyć, nie przekonywują one jednak wtedy, kiedy wiek Napoleonów staje przed nami żywy, zrozumiany, z właściwą charakterystyką i nastrojem. W małych swoich obrazach, na czele których stoi słynny z wystawy r. 1855 *Une Rixe*, Meissonier jeszcze podlega flamandzkiej tradycji, przezwycięża trudności, daje arcydzieła smaku i umiejętności malarskiej, w cyklu napoleońskim jest genjalnym, samoistnym malarzem, który na zawsze pozostanie najznakomitszym ilustratorem tej epoki, tłumacząc ją zrozumiale, wnikając w ducha i wskrzeszając plastycznie najwznioślejsze karty historji francuskiej.

Z życia Hohenzollernów

przez

E. Neukomm i P. d'Estrée.

(Ciąg dalszy).

Pruska industrja. — W jaki sposób Fryderyk postanowił opiekować się nią. — Helwecjusz w Berlinie. — Polowanie na palących kawę. — Król składa dowody rozumu. — Monopol na tabakę. — Królewskie tabakierki

Skoro pozbył się był kłopotów wojennych, król pruski pragnął zaprowadzić trochę ładu w swoich finansach, mocno nadwerężonych. Fałszywa moneta już nie szła. Odtąd wbrew przykładom, które przekazali mu antenaci, trzeba było myśleć na serjo o napełnieniu kas państwowych pieniądzmi, używającemi lepszej reputacji, i użyć do tego sposobów mniej kompromitujących.

Zaraz na początku swego panowania Fryderyk wprowadził w życie fabryki, dotąd nieznane w Berlinie. Zbudował rafinerję cukru i fabrykę królewską porcelany, która miała według jego wyobrażeń rywalizować z fabryką drezdeńską, produkującą znaną w całym świecie i nader wysoko cenioną porcelanę *Vieux-Saxe*, trzymającą prym po porcelanie, którą zaczęli byli wyrabiać niedawno w Sèvres. Prócz tego pochwalał bardzo i zachęcał do zakładania fabryk prywatnych, ale na swój sposób, nie wydając na to ani grosza z własnych pieniędzy.

Pewien żyd, nazwiskiem Wolf, założył był w Berlinie fabrykę materyj jedwabnych, którą utrzymywał z własnych funduszów, nie dostawszy na nią, choćby najmniejszej subwencji od rządu. Nie mogąc prowadzić dalej przedsiębiorstwa, które groziło mu zupełną ruiną, sprzedał ryczałtem za byle co materje gotowe, pożegnał swoich robotników i zamknął fabrykę.

Fryderyk zakazał mu najsurowiej zwinięcia fabryki. Robotnicy Wolfa przyszli byli na skargę do króla, że takie postanowienie żyda pozbawia ich chleba; król zatem rozkazał fabrykantowi, aby tych ludzi zatrudniał i żywił dalej, jeżeli nie chce, żeby mu zabrano cały majątek i wypędzono za granicę Prus.

Żyd nieszczęśliwy musiał, rad nie rad, prowadzić dalej fabrykę.

Tym więc sposobem chciał Fryderyk utrzymywać wyższość industrjalną Prus, nad resztą państw niemieckich. Mało brakowało, a byłby siebie stawiał na równi z Colbert'em. Aby zwiększyć swoje dochody podatkami zyskownymi, sprowadził do Berlina Helwecjusza, dawnego jeneralnego poborcę we Francji, którego majątek olbrzymi znanym był królowi. Polecił mu go jenerał Krokow, dawny sługa Francji.

Pomoc tego znakomitego finansisty, który zostawił po sobie sławę charakteru i rzetelności nieskazitelnej, była tem cenniejszą dla króla, że mógł z nim prowadzić dalej dysertacje filozoficzne i literackie, które zostały przerwane przez wyjazd lub śmierć dawnych jego przyjaciół. Dysputy szły tem żwawiej, ponieważ król nie we wszystkiem zgadzał się z poglądami autora „Rozumu".

Pruska instytucja, wprowadzona w życie przez Helwecjusza w tym roku, który spędził w Berlinie, została nazwaną po francusku: *Administration des accises et péages.* Operacje finansowe, obsługa, urzędnicy, wszystko w tem zaprowadzeniu miało charakter francuski, co przyczyniło się wielce do nienawiści, jaką Prusacy żywili w głębi serca dla tej kasy, zapełniającej się groszem, wyciśnionym ze wszystkich klas społeczeństwa.

Fryderyk jednak nie był jednym z tych ludzi, którzyby sobie brali do serca ludów swoich niezadowolenie, i wrogie w tym kierunku manifestacje. Aby czemś ugłaskać umysły wzburzone, rzucił ludowi na pastwę placek miodowy: loterję liczbową Istnieje ona dotąd, i jest źródłem najobfitszem dochodów państwowych.

Ten więc podatek bezpośredni był nader chętnie przyjętym; inaczej atoli rzecz przedstawiała się z podatkiem, którym Administracja jeneralna obłożyła pijących kawę.

Trzeba przyznać rzeczywiście, że ten podatek przechodził o wiele to wszystko, co był wymyślił w tym kierunku sprytny umysł Fryderyka I i jego syna. Pod karą wysokiej grzywny było zakazanem najsurowiej wszystkim razem i każdemu z osobna, aby nikt nie śmiał palić kawy w domu. Państwo posiadało jedynie ten przywilej, i aby módz się delektować boskim nektarem, napojem tak wysoko cenionym przez Voltaire'a, trzeba było kupować kawę już upaloną, ze składu królewskiego, gdzie sprzedawano dwadzieścia cztery łuty po talarze za paczkę.

Ten środek gnębiący miał na celu przymusić publiczność do picia kawy, tak upalonej, jak to robili w składzie; z drugiej strony, królewska Mokka wychodziła stamtąd zupełnie zwietrzała, przez długie leżenie w magazynach państwowych Fiskus pod tym względem był nieubłaganym Wynajęto i opłacano suto mnogich agentów, nazywanych przez lud „Wywąchiwaczami Kawy" *(Kaffeeriecher)*, aby wyłapywali winnych po ulicach. Ci tedy nowi urzędnicy, latali jeden za drugim, z nosem do góry, czy nie zajdzie ich skąd zapach zakazany. Biada było temu, który dał się wyłapać!

Dnia pewnego, król jadąc konno przez Molkenmarkt, spostrzegł sporą gromadkę ludzi, gapiących się na jakiś rysunek, który zdawał się bawić i rozśmieszać ich niesłychanie. Zaciekawiony tem w wysokim stopniu, Fryderyk podjechał z koniem do tego miejsca i poznał wyrysowanego samego siebie, jako *Kaffeeriechera*. Potrząsł głową miłosiernie, śmiejąc się również i kazał rysunek spuścić niżej, aby każdy mógł mu się łatwiej przypatrzeć.

Tłum wyprawił mu za to owację i podarł w kawałki karykaturę... Nie mniej jednak palenie i rozsprzedaż kawy zostały przywilejem wyłącznym administracji jeneralnej dla myt i podatków.

Wkrótce nastąpiła kontrybucja również przykra i uciążliwa. W roku 1764, król zadekretował monopol na tytoń. Włoch pewien wziął trafiki rządowe w dzierżawę za miljon talarów i jeszcze ciągnął z tego nader piękne zyski, bo tabaki szczególniej używano bardzo dużo w Prusach w przeszłem stuleciu. Trzeba też powiedzieć, że Fryderyk II świecił w tym względzie przykładem. Jego żabot i suknia były zawsze obsypane tabaką. Można przekonać się o tem w Muzeum Hohenzollernów, przypatrując się fizjognomji wielkiego monarchy, w mundurze z sukna niebieskiego w peruce z kłaków, z głową pochyloną cokolwiek na lewo w skutek grania na flecie; z dużemi oczami o czarnych obwódkach i z cerą pergaminową, na której świeci z daleka pokład spory różu. Wszystko uderza w oczy prawdą niezbitą, w tej postaci niepośledniej: prawdziwemi są buty, na których zdaje nam się, iż widzimy osiadły pył, z tylu bitew; prawdziwym ów kapelusz pogięty i załłuszczony o szerokich skrzydłach, z małą kokardką za całą ozdobę, prawdziwymi są nakoniec i owe ziarnka żółtawe tabaki które zdobią, niby gwiazdy firmament, całą pierś zwycięzcy z pod Hohenfriedberg.

Tabakierki Wielkiego Fryderyka, są legendowe, tak samo jak jego laski i flety. Utrzymują, że posiadał ich sto trzydzieści, wartości około miljona talarów Muzeum Hohenzollern, posiada z nich sporo; jedną między innemi, która uratowała życie królowi pod Kunersdorf, zachowano razem z kulą. Spłaszczyła się ona uderzając o tabakierkę. Niektóre, służyły mu na podarunki. Te są z miedzi, zaszpicowane, jak dawne pochwy na okulary i na wierzchu mają grenadjera, grubymi i niezgrabnymi sztrychami wygrawirowanego. Do użytku codziennego, król nosił zawsze po dwie tabakierki w kieszonkach od kamizelki; pięć, lub sześć, leżało tu i ówdzie po stolikach; służba pilnowała tego, żeby król gdziekolwiek się zwróci, miał zawsze tabakę pod ręką. Jego współcześni zapewniają też, że nie można było zostać na chwilę w króla towarzystwie, żeby nie zacząć kichać natychmiast.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Redakcję *Miesięcznika* Tow. ochrony zwierząt, którą tak wytrwale prowadził ś. p. Feliks Lewandowski, obejmuje prof. dr. Limbach, gorliwy zwolennik ochrony zwierząt.

* Na wczorajszem walnem zgromadzeniu, lwowska Izba adwokatów uchwaliła znaczną bardzo większością przystąpić do wniosków Izby grackiej, domagających się ograniczenia liczby adwokatów *(numerus clausus)*. W argumentacji za tym wnioskiem naprowadzali poszczególni mówcy, że przedewszystkiem żądanie to nie jest reakcyjnem lecz owszem postępowem, że nie dąży ono do polepszenia materjalnego bytu adwokatów, lecz w pierwszym rzędzie ma na celu dobro publiczne, i że kwestja losu koncypientów w razie przyjęcia wniosku, musiałaby być uregulowaną przez tymczasowe ustawy przejściowe

* Prezydent m. Lwowa p. Mochnacki, powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

* Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" ogłosiło drukiem sprawozdanie zarządu za czas od 15 listopada 1891 do 15 marca 1893. W czasie tym produkowała się „Lutnia" 49 razy. Tak szkoła śpiewu solowego, jak i szkoła śpiewu chóralnego, które „Lutnia" od roku 1886 utrzymuje, rozwijają się bardzo pięknie i przynoszą prawdziwy pożytek równie korzystającym z nauki uczniom, jak i samemu Towarzystwu. Rok rocznie dostarczają one nowych, odpowiednio wykształconych członków czynnych, którzy Towarzystwu chlubę przynoszą. W roku szkolnym 1891/2 naukę śpiewu solowego tak uczniom płacącym, jak i na bezpłatną naukę przez magistrat stoł. m. Lwowa poleconym (5), udzielała nauczycielka p. Ledererowa. Szkołę śpiewu chóralnego prowadził prof. p. Stanisław Niewiadomski. Popis obu kursów, który się odbył dnia 3 lipca 1892, wypadł ku zupełnemu zadowoleniu obecnych członków zarządu i publiczności. Ponieważ p. Ledererowa zupełnie ze Lwowa wyjechała, a p. Niewiadomski z posady nauczyciela zrezygnował, oddał zarząd kierownictwo szkoły śpiewu chóralnego w roku szkolnym 1892/3 p. dr. Bugdańskiemu, zaś do udzielania nauki śpiewu solowego pozyskał pp. Augusta i Adelinę de Paschalis Souvestre'ów. Do kontroli szkoły śpiewu solowego wydelegował zarząd II. dyrygenta, p. prof Władysława Wszelaczyńskiego.

„Lutnia" liczy obecnie 5 członków honorowych, 102 członków czynnych, zaś członków wspierających 230. Zestawienie kasowe wykazuje w dochodach cyfrę 2.965 złr. 7 ct., w rozchodach 2.842 złr. 57 ct. W dochodach pomieszczone są subwencje Sejmu krajowego w kwocie 500 złr. i Rady m. Lwowa w kwocie 500 złr.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Wystawa obrazów w Stanisławowie otwartą została w niedzielę, dotąd wystawiono przeszło sześćdziesiąt kilka obrazów.

* Dobra Koropiec będące dotąd własnością p. Alfreda Mysłowskiego, nabył hr. Stanisław Badeni.

* Ministerstwo rolnictwa ustanowiło dla zabudowania potoków górskich z przemyskiej sekcji p. Michała Martyńca, w dorzeczu Białej; zaś technikowi lasowemu p. Mazurkiewiczowi, poruczono prowadzenie robót; w dorzeczu Skawy p. Rudolfowi Szyszkowitzowi.

* W Kołomyji w dniu 18 b. m. odbędzie się wieczorek ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego.

† Nowym Sączu w d. 14 marca 1893 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej słabości dr. Włodzimierz Olszewski. Pogrzeb odbędzie się w d. 17 marca r. b.

KURJER POZNAŃSKI.

* Piszą z Człuchowskiego. W Grabowskim lesie przejeżdżał w zeszłym tygodniu rządca z Grabowa przez szyny kolejowe w chwili, kiedy pociąg nadchodził, którego nikt nie zoczył. Konie zostały zmiażdżone, rządcy pociąg czaszkę rozwalił, wskutek czego wkrótce umarł, woźnica wykręcił sobie rękę.

* Towarzystwo akcyjne „Weichsel" zamierza urządzić kąpiele morskie na półwyspie Hela. W tym celu zamierzają pobudować tamże kilka wil dla gości na czas sezonu kąpielowego.

* Minister sprawiedliwości posłał rozporządzenie do sądów w Prusach zachodnich, aby czujne oko na to miały, żeby dzieci luterskie i niemieckie, gdy rodziców utracą, nie dostały się do katolików lub katolickich zakładów na wychowanie, bo wtedy zwykle katolikami się staną. Gazety katolickie dziwią się, że minister tylko dzieciom luterskim na obronę dąży, a katolickim nie, choć katolickich sierót więcej się zlutrzy w domach sierót, niż ewangelickich. Minister jest ministrem dla lutrów i dla katolików.

KURJER WARSZAWSKI

* Czytamy w warszawskiem *Słowie* co następuje:

„Raut, urządzony w sali resursy Obywatelskiej, nasuwa nam kilka uwag, od których wypowiedzenia powstrzymać się niepodobna. Urządzał go żydowski komitet, zawiązany z powodu cholery, celem zgromadzenia funduszu na wydawanie tanich i bezpłatnych obiadów dla ubogich. Sala była przepełniona tak, że przecisnąć się przez nią było trudno, ale też znajdowało się na niej przeszło 1.200 osób ze sfer rozmaitych. Były tam reprezentowane niemal wszystkie warstwy żydowskie; od milionerów we frakach począwszy, aż niemal do chałatowych handlarzy — a wszyscy przybyli, aby przyjść z pomocą ubogim. Ze sprzedaży biletów zebrano około rs. 3.100, zaś z programów przeszło rs. 600 Ta ostatnia cyfra jest olbrzymią, ale też program kupował każdy, dając od kop. 10 do kilkudziesięciu rubli. Cóż więc dziwnego, że komitet żydowski może wydawać przeszło 1000 obiadów dziennie, skoro znajduje takie poparcie u ogółu żydów? A tymczasem chrześciański komitet obywatelski walczy z brakiem funduszów na wydatki bieżące i może wydawać zaledwie dziesiątą część tej liczby obiadów, jaką swoich ubogich obdarza komitet żydowski. Niepochlebnie to świadczy o ofiarności chrześcijan. Posypały się wprawdzie znaczne ofiary na rzecz komitetu obywatelskiego, ale w znacznej części ofiarodawcy owe tysiące oddają komitetowi do rozporządzenia dopiero po pojawieniu się cholery w mieście, zaś ofiary do rozporządzenia natychmiastowego są stosunkowo małe i wcale niewystarczające. Może to wyjaśnienie zachęci do składania ofiar na wydatki natychmiastowe, niezbędne dla zapobieżenia cholerze.

KURJER RZYMSKI

* Czytamy w *Przeglądzie Lwowskim*, w korespondencji z Rzymu z dnia 8 marca opisującej przyjęcie w dzień jubileuszu Papieża Leona XIII, co następuje:

„W sferach watykańskich opowiadają, że p. Izwolskij dodał komentarz do gratulacyjnego telegramu, przesłanego Ojcu św. przez cara dnia 19 go lutego, a którego autentyczny tekst wam przesłałem w jednym z poprzednich listów. Tekst ten ogłosił także organ Izwolskiego, *Moniteur de Rome*. P. Izwolskij mówił naprzód o serdecznych uczuciach cara dla Ojca św. i dla katolickiego Kościoła, który zdaniem jego nigdzie tak rozległej nie używa wolności jak w Rosji! Jeżeli zaś ten i ów duchowny polski zasłużył na surowsze z nim obchodzenie się cesarskiego rządu, to bynajmniej nie wskutek wierności swojej Papieżowi i wierze katolickiej, ale jedynie dla tego, że duch rewolucyjny szeroko niestety! się zagnieździł w duchowieństwie polskiem i chociaż od lat kilku znaczna zaszła zmiana i księża polscy zaczęli się wogóle wyrzekać swoich polskich mrzonek, a niektórzy z nich nawet już zasługują na to, aby nazwiska ich były osobno podane Jego Świątobliwości przez p. Izwolskiego, jako wzory przywiązania zarazem do Papieża i do cesarza i przykłady cnoty, to przecież jestci dotąd mniejszość niepoprawna i tej to mniejszości cesarz Jegomość życzy sobie, aby obowiązki jej względem carskiego tronu przypomniał Ojciec św., tak jak to świeżo uczynił dla duchowieństwa francuskiego, zachęcając je do sprzyjania rzeczypospolitej. Odtąd widzimy, iż całe duchowieństwo francuskie stało się uległem i wiernem republikańskim instytucjom, a o ileż tem będzie to łatwiejszem i godziwszem tam, gdzie nie republikańska władza, ale zachowawcza *per excellentiam monarchia* wzywa pomocy Jego Świątobliwości i nakazania przez niego posłuszeństwa sobie!... Car oczekuje zatem bratniego poparcia swej powagi przez Ojca św. dla położenia końca polskiemu rokoszowi i gotów jest odwdzięczyć się tysiącznemi dowody swojej przyjaźni dla Papieża. Co się zaś tyczy „śmiesznych" doniesień o urojonem prześladowaniu katolików wschodniego obrządku przez rząd carski, Ojciec św. powinien raz na zawsze się przekonać, że to są jeno brednie i kłamstwa bezczelne lwowskich i krakowskich dzienników polskich, dążące jedynie do poróżnienia Ojca św., z tak życzliwą mu Rosją. Nigdy nie było i nie ma żadnego prześladowania unitów przez rząd rosyjski. Są to polskie tendencyjne wymysły i kłamstwa. Ambasador carski w Wiedniu niejednokrotnie już się skarżył austrjackiemu ministrowi spraw zagranicznych hr. Kalnokyemu na te systematyczne oszczerstwa polskie; ale minister Kalnoky wciąż odpowiadał, że w państwie konstytucyjnem nie można zakneblować ust prasie, osobliwie kiedy o zagraniczne wiadomości chodzi. Dlatego to p. Izwolskij zwraca się dzisiaj z wyższego rozkazu do samego Ojca św., zaklinając go, aby Polakom nie wierzył, bo jak Francuzi mogą to potwierdzić z doświadczenia, mając tylu Polaków u siebie, nie masz narodu, któryby tak ciągle i tak bezczelnie zmyślał, jak Polacy! P. Izwolskij dodał, iż żaden z członków carskiej rodziny, by Ojcu św. przykrości nie czynić, nie przybędzie do Rzymu na srebrne wesele królestwa włoskich. Jeżeli wielcy książęta tu przyjeżdżają, to jedynie dla Papieża, jak tego świeżo wielki książę Sergjusz dał dowód, albowiem przekonani są, iż Ojciec św. a nie kto inny jest prawowitym panem Rzymu.

Wraz z temi oświadczeniami p. Izwolskij złożył Papieżowi wspaniałe i kosztowne album, nie umiem wam powiedzieć czy od siebie czy też od cara. W ciągu zaś długiej swej rozmowy, p. Izwolskij wychwalał przed Ojcem św. O. Bradiego z Civilta cattolica, który przecież potwierdził to, co p. Izwolskij oświadczył Papieżowi, to jest, iż mniemane prześladowanie katolików przez rząd carski jest po prostu niepoczciwym romansem galicyjskich dzienników, a jeżeli Ojciec święty prawosławnemu dyplomacie wierzyć nie chce, to wierzyć powinien członkowi Towarzystwa Jezusowego, któremu leży na sercu równie jak O. Vannutellemu interes złączenia dwóch kościołów, które Polacy tylko rozdwoić usiłują!

Z RÓŻNYCH STRON.

* Z Limy w Peru donoszą, że przybył tam 12-go lutego turysta polski, Antoni Bem, krewny, jenerała. Bem w pierwszych dniach sierpnia roku 1892-go wyszedł z Buenos-Ayres z niezachwianem postanowieniem udania się piechotą do Chicago dla zwiedzenia wystawy powszechnej. Przez Argentynę maszerował w towarzystwie dwóch przyjaciół, którzy wszakże pozostali w Santa-Rosa. Pomimo niesłychanych trudności, jakie w ciągu podróży musi pokonywać, Bem jest zdecydowany wytrwać i dojść do celu.

* W Londynie poczęto na próbę układać w ulicach bruk z korka, napojonego dziegciem; bruk taki ma być bardzo elastycznym i trwałym.

* Akademja „Parisienne des Inventeurs", udzieliła tytuł członka honorowego Wojciechowi Kwiatkowskiemu z Poznania i nagrodziła wielkim złotym medalem za przyrząd zabezpieczający osoby, będące w letargu, od śmierci z pochowania żywcem w grobie.

* Podczas silnej mgły, panującej na morzu w d. 15 marca r. b., zetknął się parowiec „Lloyda" północno-niemieckiego „Prusy" z parowcem rosyjskim „Piotr Wielki", który też zatonął. Załogę uratowano.

KRONIKA WOJSKOWA.

* *Na budowę nowych koszar* w Warszawie rząd rosyjski wyasygnował znowu 1 miljon rubli.

Z c. k. armji. Spensjonowany został major Strnad z 89 pp. — Lekarzami asystentami w rezerwie zostali mianowani Samuel Russ 41 pp. i Adalbert Chyrer ułan. 1. — Starszy lekarz w linji Herman Chajes przydzielony do szpitala w Krakowie. Na pensję poszedł Kustynowicz Zeno kapitan 91 pp., a pozwolono z wojska wystąpić Dziembowskiemu Jul. porucznikowi rezerw. 55 pp.

* *Bulgarska flota* została w ostatnich czasach zreformowaną. Z Anglji sprowadzono pięć nowych pancerników, oraz kilka krzyżowców dla obrony brzegów i portów.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Licytacją* na dostawę i ustawienie żelaznych dźwigarów do mostu na Czarnej Bystrzycy pod Stanisławowem rozpisuje jeneralna dyrekcja kolei państwowych, do której należy przesyłać oferty najpóźniej do 28 b. m. Tamże można zasięgnąć bliższych wiadomości o warunkach i szczegółach przetargu.

* *Niewypłacalność.* Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Reginy Allenhand et E. Eber we Lwowie, Betty Moses w Jarosławiu i Ozjasza Knolla w Kołomyji.

* *Dyrekcja Banku krajowego* we Lwowie otworzyła na mocy umowy zawartej z jeneralną dyrekcją kolei państwowych, osobny dział zaliczek na towary, bądź to spoczywające w magazynach kolejowych, bądź też będące już w transporcie. Rozwój tego działu oczekuje tylko większego wywozu towarów z naszego kraju, a przedewszystkiem większego przewozu produktów ze Wschodu. — Dyrekcja Banku czyni jednak rozwój tego działu zawisłym od: 1) przyszłych urodzajów, 2) ustąpienia widma epidemji i 3) od zmiany polityki taryfowej kolei państwowych w duchu potrzeb handlu krajowego.

Ponieważ jednak na zmianę polityki taryfowej na kolejach państwowych w duchu powyżej wskazanym wcale się nie zanosi, przeto trudno mieć nadzieję, aby dział zaliczek kolejowych mógł się z korzyścią dla kraju rozwinąć.

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ Żaden chyba z żyjących autorów nie doczekał się za życia takiego rozgłosu, jak ojciec Kneipp, autor „Leczenia wodą," „Tak żyć potrzeba" itd. Książki powyższe doczekały się w przeciągu 6 lat, 42 wydań w języku niemieckim (po 6000 egz.), a nadto zostały przetłumaczone na 10 żyjących języków. „Zielnik" czyli atlas roślin leczniczych do kneippowskich kuracyj przetłumaczono na 6 języków (w języku polskim wyszło 3 wydania w zeszłym roku. I kolorowe, II fototypja, III drzeworyty czarne) Obecnie wydawca dzieł jego Jan Kösel w Kempten urządza wystawę wszystkich dzieł Kneippa na wystawie światowej w Chicago w Ameryce. Będą tam wszystkie wydania, we wszystkich językach, a nadto i inne drobne pisma O. Kneippa, jak również i dzieła lekarzy traktujące o metodzie Kneippa w zastosowaniu specjalnem do niektórych chorób.

A.

△ Ostatni zeszyt *Allgemeine Kunst-Chronik* pomieszcza nader pochlebne oceny prac dwóch artystów: Cyprjana Godebskiego i Axentowicza. W dziale illustracji spotykamy reprodukcję z rzeźby Godebskiego „Sen o sławie" i odbitkę ze „Studjum" Axentowicza; o ile jednak pierwsza reprodukcja jest bardzo starannna, druga pod względem artystycznym i technicznym wiele pozostawia do życzenia.

ROZMAITOŚCI.

Wskutek działania gorących płomieni słonecznych 37,000,000.000 ton wody paruje co minuta z ziemi; ciężar tej ilości wody równa się ciężarowi 6 największych piramid egipskich. Ażeby wytworzyć takie ciepło na ziemi, trzebaby spalić na sekundę bryłę węgla długą na 200 mil. ang., na tyleż szeroką i wysoką, ważącą bagatelkę: 12,000.000,000,000.000 ton.

Żartobliwy program nauk na pensji żeńskiej. *Z gramatyki:* Odmiana czasownika „kochać przez wszystkie czasy, tryby i osoby.

Z języka francuskiego: Znajomość języka w tym stopniu, aby uczennice po zamążpójściu mogły w oryginale czytać i rozumieć romanse, których niewolno im było czytać nawet w tłómaczeniu na pensji.

Z geografii: Znajomość miejsc kąpielowych w Europie, w których najprzyjemniej spędza się czas letni, niemniej wiadomości o miastach słynnych z wyrobów im właściwych, jako to: Strasburga (pasztety), Pilzna (piwo), Frankfurtu (kiełbasy) Newszatel (sery) i t. p.

Z zoologji: Znajomość zwierząt leśnych i domowych i sztuka przyrządzania ich na obiad, jako to: wół (polędwica z rożna), zając (szpikowanie słoniną), wieprz (szynka), baran i cielę (kotlety) i t. p.

Sztuki piękne: Znajomość najnowszych mód i żurnali francuskich.

Architektura: Znajomość budowania bab wielkanocnych, tortów hiszpańskich, baumkuchenów i t. p.

Fizyka: Treściwy wykład o magnetyzmie serca, o burzy małżeńskiej, tudzież o sposobach jej odprowadzania.

Ekonomja polityczna: Rozmaite sposoby nakładania podatków na kieszeń mężowską.

Śpiew i muzyka: Biegłość w wykonaniu na fortepianie „Modlitwy dziewicy" utworu pani Bądarzewskiej przed ślubem, — a po ślubie umiejętność w wykonaniu arji na sopran walc z Gasparone: „Pieniędzy daj i rzecz skończona".

Rocznice historyczne.

Dnia 17 marca 1633 r. wysyła Władysław IV Piotra Gembickiego do cesarza, ofiarując mu pośrednictwo w układaniu pokoju w Rzeszy Niemieckiej, co świadczy o powadze Władysława IV i o życzliwości dla niego niemieckich książąt.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Giertrudy p.; jutro: św. Edwarda i Aleksandra.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych. *Sobota* 18 marca. O g. 12 w poł. odczyt (sala Rady miejskiej). — O g. 7 w. raut na rzecz Tow. Wincentego á Paulo (hotel Saski). — O g. 7 w. w teatrze: „Debora" Mosenthala (benefis Zofii Śliwickiego).— O g. wpół do 8 w. wieczorek wokalno-deklamacyjny w Kasynie powszechnem. *Niedziela* 19 marca. O g. 4 p. p. walne zgromadzenie „Sokoła". — O godz. 7 w teatrze: „Debora" Mosenthala. — O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej.

Kalendarz myśliwski. Polować można na: Jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), dzikie kaczki i lisy.

Kalendarz rybacki. Przez cały marzec nie wolno łowić raka samca i samicy, zaś od 16-go boleni, lipieni i głowacic. Ryby złowione muszą mieć przepisaną miarę.

W dni słoneczne przy łagodniejszej temperaturze między godziną 9 a 10 zrana i 2 a 3 po południu można łapać na wędkę: pstrągi, łososie, karpie, płotki, czerwonki i babki.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 16 marca.

JEm. książę kardynał Dunajewski, jak się dowiadujemy, nie pojedzie na czele pielgrzymki polskiej z Krakowa do Rzymu, albowiem na wyraźne życzenie Ojca św., zostaje przez święta Wielkanocne w Rzymie. Jego Eminencja wyjeżdża na spotkanie pielgrzymki do Loretu i Assyża.

P. prezydent miasta dr Szlachtowski, złożył w imieniu Rady m. wspaniały wieniec przy zwłokach ś. p. dra M. Schmidta.

Dyrektor policji dr. Zenon Korotkiewicz, zaprosił wszystkich podwładnych sobie urzędników, do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. dra Schmidta.

Szkoła jazdy konnej „Sokoła". Nauka jazdy konnej w ujeżdżalni pod Kapucynami, przerwana wskutek jarmarku na konie, po uporządkowaniu toru jazdy rozpocznie się już dziś, w piątek, dnia 17 b. m. od rana. Powiększający się ciągle zastęp jeżdżących spowodował, iż „Sokół" zakupił dwa nowe wierzchowce, dobrze ujeżdżone, i w miarę potrzeby będzie powiększał liczbę koni wierzchowych.

Z Kasyna powszechnego. W programie wieczorku zapowiedzianego na jutro znajdują się: 1) „Jubilate" Beethovena. 2) „Dola" M. Świerzyńskiego. 3) „Serenada" Ahlströma. — Wszystkie trzy numery wykona chór amatorów a capella. Deklamacyą wygłosi jedna z amatorek, następnie chór z towarzyszeniem orkiestry 56 pułku odśpiewa: 1) poloneza „W starym dworze" A. Müncheimera i 2) Duet ze „Strasznego Dworu" (Stefan Zbigniew i chór) St. Moniuszki. Na zakończenie zaś amatorzy Kasyna odegrają komedję w 1 akcie J. Korzeniowskiego p. t. „Stacja pocztowa w Hulczy". Początek wieczoru o godz. w pół do 8 wieczorem.

Pomnik Mickiewicza. Dowiadujemy się od p. Stanisława Adamczewskiego, znanego artysty-architekta, powracającego z Rzymu, że Teodor Rygier przyjeżdża do Krakowa w pierwszych dniach przyszłego miesiąca i przywozi z sobą części składowe pomnika Mickiewicza.

Pożar. Dziś o godzinie wpół do 11 zapaliły się firanki w mieszkaniu domu pod l. 22 przy ulicy Szpitalnej. Na miejsce wypadku pojechał IV pluton straży z p. brandmistrzem Policzkiewiczem na czele. Ogień w zarodku przytłumiono.

Nowa ulica. Rozpoczęto roboty w celu otworzenia nowej arterji komunikacji w naszem mieście. Nowa ulica przeprowadzoną będzie przez ogród i posesję p. Rettingera, położoną pomiędzy Podwalem, kościołem OO. Kapucynów i ulicą Studencką, w kierunku od nowej „szkoły miejskiej" przy ul. Studenckiej do baszty t. zw. „Kościuszki" na Podwalu, wprost ulicy św Anny. Nowa ta arterja nosić będzie nazwę ulicy Studenckiej. Domek piętrowy, stojący naprzeciw szkoły miejskiej, przy tych zmianach zostanie zburzony, pałacyk po hr. Michałowskiej, obecnie własność p. Rettingera będzie odsłonięty z frontem do nowej ulicy.

Dnia 17 marca.

Nabożeństwo żałobne. Akademja Umiejętności zaprasza swoich członków oraz krewnych i przyjaciół ś. p. Leona Waltera na nabożeństwo żałobne, które się odbędzie w pierwszą rocznicę jego śmierci w kościele OO. Kapucynów w dniu 17 b. m., to jest w piątek, o godzinie 9 rano.

Dr. Józef Orłowski, redaktor naczelny *Kurjera Polskiego* wyjeżdża dziś do Lwowa na uroczystość obłóczyn siostry swej Bronisławy, która uzyskawszy dyplom nauczycielki szkół wydziałowych, wstąpiła do klasztoru W. W. P. P. Sakramentek we Lwowie. Klasztor ten utrzymuje od wielu lat wzorowy zakład wychowawczy.

Dyrekcja ruchu w Krakowie ogłasza konkurs celem obsadzenia kilku miejsc palaczy maszynowych.

Z Kasyna powszechnego. Wydział Kasyna zawiadamia P. T. Członków, iż wieczorek odbędzie się dnia 18 b. m., w sobotę.

Zmiana własności. Dobra Mszana dolna, Glisne i Słomka, w obszarze 1500 morgów, przeszły na własność dra Władysława Szujskiego, syna znakomitego poety i historyka. Dobra Jabłonka i Telepowce w obszarze 4000 morgów, nabył od barona Adolfa Schutter, p. Konstanty Mora Korytowski.

Z Akademii Umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny Akademii Umiejętności odbędzie dnia 20 marca, w poniedziałek, o godzinie 6-tej posiedzenie, na którem prof. Bolesław Ulanowski wyłoży rzecz o projektach korylikacyjnych Januszowskiego.

Zwłoki s. p dra Schmidta odwiedza mnóstwo osób. Przy zwłokach służbę honorową pełni straż pożarna miejska. Na trumnie złożono kilka wieńców od przyjaciół i stowarzyszeń.

Podziękowanie. Panna Stanisława Heuman nadesłała na cele Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie kwotę 43 złr. mianowicie 40 złr jako połowę dochodu z popisu uczennic odbytego w dniu 5 b. m. i 3 złr. od p. Heleny Trauczyńskiej za zwrócone bilety. Za ten niespodziewany hojny dar składamy p. Stanisławie Heuman najserdeczniejsze podziękowanie.

Z wydziału Stow. nauczycielek.

D. Mikiewiczówna sekretarka. *W. Żeleńska* prezesowa.

† **Zmarli** Anna Girtler córka profesora, uczennica II kursu w seminarjum nauczycielskiem, w 17 roku życia, zmarła w Krakowie dnia 16 b. m.

KRONIKA PODGÓRSKA.

O mało nie wypadek. W dniu wczorajszym, t. j. 16 marca r b., z dachu domu pod l. 3, przy ulicy Józefińskiej w mieście Podgórzu, zaczęły się sypać cegły na chodnik. Działo się to rano o godzinie $7\frac{3}{4}$ w chwili, kiedy zwykle o tej porze mnóstwo dzieci udaje się do szkoły, i tylko szczególnemu trafowi przypisać należy, że które z nich nie zostało skaleczone albo nawet zabite. Powodem tego niezwykłego zjawiska był komin w stanie zupełnej ruiny. Kominiarz właśnie wszedł na komin aby go wyczyścić, gdy nagle pod nogami jego obsunęły się cegły, i spadły na chodnik. Polecamy l. 3 opiece władzy budowniczej.

Z Rady m. Krakowa.

(Posiedzenie z dnia 16 marca r. b).

Na wstępie odczytano pisma nadeszłe do Rady, między innemi pismo dra Władysława Szajnochy z uwiadomieniem o wystąpieniu z komisji wodociągowej. Następnie prezydent dr. Szlachtowski poświęcił gorące wspomnienie świeżo zmarłemu II wiceprezydentowi miasta drowi Michałowi Schmidtowi, podnosząc jego sumienność i gorliwość w pracy na zajmowanem od lat 22 stanowisku wiceprezydenta, dokładną znajomość stosunków i potrzeb miasta, a przytem osobiste przymioty charakteru, uprzejmość dla stron i życzliwość dla podwładnych, które zjednały zmarłemu powszechny w mieście szacunek i sympatją.

Przemówienia prezydenta wysłuchała Rada stojąco, oddając w ten sposób cześć pamięci zmarłego. Dziś jako w dzień pogrzebu złoży prezydent wieniec na trumnę zmarłego imieniem miasta.

Z kolei wniesiono kilka interpelacyj. A mianowicie r. m. Boroński interpelował w sprawie przeniesienia dworca kolejowego, zaś r. m. Redyk prosił o polecenie budownictwu miejskiemu, aby celem umożliwienia kolaudacji stacji kontumacyjnej, bez której otwarcie stacji nastąpić nie może, złożyło jak najspieszniej rachunki z budowy. Na to dyrektor Niedziałkowski zapewnił, że rachunki te do 8 dni będą ukończone.

R. m. Bandrowski interpelował w sprawie wniosku, jaki postawił przed paru tygodniami o udzielenie zaliczki dla rzemieślników, chcących się udać na wystawę powszechną do Lwowa.

Radca Mgtu Szymkiewicz odpowiedział na to, że wniosek ten był już przedmiotem obrad w sekcjach, które w najbliższym czasie przedłożą Radzie sprawozdanie swoje w tej mierze.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m dr Zoll przedstawił nagły wniosek sekcji szkolnej, w sprawie reorganizacji szkół ludowych na podstawie nowych planów naukowych, w myśl uchwał sejmowych, zmierzających do tego, aby po miastach zaprowadzić szkoły 6-cio ewentualnie 5-cio klasowe, tak, aby pierwsze 4 klasy przygotowywały do szkół średnich, 2 ostatnie zaś dawały wykształcenie w kierunku więcej przemysłowym dla tych uczniów, którzy nie udają się do szkół średnich. Wniosek sekcji szkolnej opiewa jak następuje:

1. Rada miasta oświadcza się w zasadzie za przekształceniem 4 klasowych szkół męskich: IV-tej (na Smoleńsku), VII-ej (na Piasku) i XVI (przy ulicy Dietlowskiej) na 6-cio klasowe, tudzież za przekształceniem 5-cio klasowych szkół żeńskich: XIII-ej (przy ul. Garbarskiej) i XVII-ej (przy ul. Dietlowskiej) na 6-cio klasowe, a szkoły IX-ej na Stradomiu na 8-mio klasową.

2. Otwarcie nowych klas winno nastąpić w miarę zachodzącej ich potrzeby.

Wnioski powyższe przyjęła Rada bez dyskusji.

Z porządku dziennego przedstawił następnie r. m. Styczeń imieniem sekcji prawniczej sprawozdanie i wnioski o projekcie rządowym reformy podatku zarobkowego, jakie sekcja prawnicza opracowała na skutek wezwania prezydjum izby deputowanych Rady państwa wystosowane do reprezentacji miasta. W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabrał naprzód głos r. m. Franciszek Paszkowski i wykazał, że sprawozdanie to jest ułożone nadzwyczaj pobieżnie i niedokładnie, zasługuje w zupełności na nazwę skromnego, jak je nazwała sekcja. Mowca zaznaczył, że wielu bardzo doniosłych kwestyj rządowego projektu sprawozdanie nie porusza wcale, jak kwestji kontyngentowania podatku zarobkowego, które jest nie właściwe, jak kwestji składu komisji przez podatkujących wybierać się mających i innych, i postawił wniosek, aby przedłożone sprawozdanie zwrócić sekcji prawniczej z wezwaniem, aby po wysłuchaniu klas przemysłowych Krakowa i z uwzględnieniem dotychczasowych obrad komisji podatkowej Rady państwa, oraz opinji wyrażonej w tej sprawie przez Izbę handlowo-przemysłową i inne koła fachowe, ponownie sprawę Radzie miejskiej przedłożyła.

W dyskusji nad tym przedmiotem zabierali głos nadto r. m. Propper, Kwiatkowski, Mendelsburg i Styczeń, poczem wniosek r. m. Paszkowskiego uchwalony i sprawa sekcji III. zwróconą została.

Następnie p. Wdowiszewski przedstawił trzy wnioski komisji teatralnej. Pierwszy z nich dotyczył zatwierdzenia oferty pp. Stefana Iglickiego i Leona Wieczorkowskiego na roboty stolarsko-tapicerskie potrzebne dla urządzenia nowego teatru w cenie 13.596 złr. 50 ct.

Po przedstawieniu sprawy przez referenta, odczytane zostało pismo nadesłane do Rady w ostatniej chwili przez pp. Chomiaka i Graffa, których oferty zostały przez komisją odrzucone a którzy w piśmie swem podnieśli protest przeciw decyzji komisji teatralnej.

W sprawie tej przemawiał r. m. Kohn, żądając wyjaśnień, poczem wniosek komisji teatralnej został przyjęty i oferta pp. Iglickiego i Wieczorkowskiego zatwierdzona.

Drugi wniosek komisji teatralnej dotyczył pomalowania kurtyny żelaznej nowego teatru. Do licytacji rozpisanej przez komitet budowy teatru stanęli pp. Józef Gawenda, Franciszek Matzke, Antoni Tuch (z 3 szkicami) i Niedzielski. Komitet i komisja teatralna przyjęła szkic p. Tucha (znowu!) i ofertę jego przedłożyła Radzie do zatwierdzenia.

Nad sprawą pomalowania kurtyny żelaznej wywiązała się dosyć ożywiona dyskusja.

R. m. Pawlikowski wystąpił przeciwko malowaniu kurtyny żelaznej i z wielkim zapałem domagał się, aby kurtyny nie malować, ale ją obwieszać czy oblepiać inseratami jak się to praktykuje po teatrach zagranicznych.

R. m. Propper i Rząca żądali znowu, aby kurtyny żelaznej nie malować artystycznie, ale zwyczajnie pomalować, aby publiczność widziała przed sobą „żelazną kurtynę".

Ostatecznie wniosek komisji po przemówieniach r. m. Fr. Paszkowskiego, Jakubowskiego i Kwiatkowskiego został przyjęty.

Wreszcie uchwaliła Rada bez dyskusji i trzeci wniosek komisji teatralnej, a mianowicie zatwierdziła projekt adaptacji części domu akcyzowego na magazyn dekoracji, kosztem nie przenoszącym 7000 złr. i upoważniła komitet budowy teatru do wykonania tych adaptacji w granicach dozwolonego kredytu.

Na tem posiedzenie zakończono.

TELEGRAMY

Dnia 17 marca

Wiedeń. Smolka już od kilku tygodni nosił się z myślą ustąpienia, był jednak powstrzymywany przez przyjaciół, którzy z pobudek politycznych nakłaniali go, aby odroczył rzecz do końca sesji. Pierwotnie zamierzano nawet wybór prezydenta odłożyć do jesieni, przez to, żeby sprawa dymisji Smolki weszła na porządek dzienny dopiero na ostatniem posiedzeniu przedświątecznem Izby. Obecnie trudności towarzyszące sprawie wyboru nowego prezydenta zostały usunięte, nie istnieje więc potrzeba dłuższego przewlekania. N a s t ę p c ą S m o l k i b ę d z i e C h l u m e t z k y, jego następcą zaś na krześle pierwszego wiceprezydenta, dotychczasowy drugi wiceprezydent Kathrein, lub j e d e n z p o s ł ó w p o l s k i c h. Jedno z krzeseł wiceprezydjalnych jest w każdym razie zastrzeżone dla Polaka, którym byłby wedle dzienników wiedeńskich poseł Madeyski, rektor wszechnicy Jagiellońskiej. Wymieniają też jako możliwych kandydatów hr. Stadnickiego lub posła Abrahamowicza.

Wiedeń. Wiadomość o ustąpieniu Smolki ze stanowiska przewodniczącego Izby poselskiej, okazuje się tym razem prawdziwą. W istocie Smolka podał się już do dymisji, tak, iż w chwili obecnej pozostają jedynie tylko niektóre formalności do spełnienia. Smolka wysłał przed kilku dniami pismo na ręce pierwszego wiceprezydenta bar Chlumetzky'ego, w którem wyraża zamiar ustąpienia.

Na pismo to odpowiedział bar. Chlumetzky w myśl przyjętej etykiety prośbą, aby prezydent zechciał jeszcze rozważyć, czyby nie mógł pozostać i nadal na zajmowanem stanowisku.

Teraz pozostaje już Smolce raz jeszcze powtórzyć żądanie dymisji, poczem Chlumetzky będzie regulaminem obowiązany, przedłożyć je Izbie. O b i e g a p o g ł o s k a, i ż p o w t ó r z e n i e t o p r o ś b y o d y m i s j ę j u ż n a s t ą p i ł o. Wybór następcy Smolki odbyć się ma jeszcze przed świętami Wielkanocnemi, na jednem z końcowych posiedzeń Izby

Paryż. Mowa prokuratora Laffon'a była raczej obroną Freycinet'a, Floquet'a i Clémenceau od zarzutu wymuszenia, podniesionego przez Lesseps'a. Prokurator ujawnił, iż jeden z czeków oznaczonych literą F., które rzekomo wypłacone być miały Floquet'owi, otrzymał dziennik tendencji bulanżystowskiej. Przemawiając przeciw Lessepsowi powoływał się prokurator na kroki Lessepsa podejmowane celem skłonienia prezesa komisji losowej Casse do przyjęcia łapówki, jak i pogróżki pod adresem ministra Allain Targé'go. Lesseps przekupywał rozmyślnie, a nie pod presją.

Paryż. *Plaidoyers* w procesie panamskim trwają w dalszym ciągu Obrońcy poszkodowanych akcjonarjuszów spółki panamskiej Lagasse i Russel uderzają na oskarżonych, ale nie oszczędzają i skompromitowanej trójki Fraycinet'a, Floquet'a i Clémenceau. Lagasse powiada wprost: Bodajby werdykt przysięgłych dał inicjatywę do dzieła sanacji moralnej kraju, którego dokonają najbliższe wybory! Russel podnosi, iż Herz był domownikiem Clémenceau wobec czego naiwnem jest twierdzenie tego ostatniego, jakoby o sprawie panamskiej nic nie wiedział.

Rzym. Zmarła na cholerę teściowa robotnika, o którego śmierci donosiliśmy przed paru dniami.

Madryt. Rada ministrów zgodziła się na projekt ustawy o opodatkowaniu operacyj giełdowych, w stosunku jednego do tysiąca.

Białogród. Przy wyborach w Pirocie i Czaczaku zwyciężyli liberałowie.

Ogółem wybrano dotychczas 70 liberałów, 50 radykałów i 2 postępowców R z ą d z a t e m p o s i a d a a b s o l u t n ą w i ę k s z o ś ć S k u p c z y n y z a s o b ą.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 16 marca.

Grand Hotel. K. Campnecht z Berlina. — Z. Pinner z Berlina. — F. hr. Mycielski z Wiśniowca. — W. Wielmożny z Wiednia. — J. Pehl ze Studgartu. — Dr. S. Schatzel z Brzeżan. — W. Hahlo z Wiednia. — Ad. Kalinka ze Skołyszyna. — Stan. Klobasa ze Skołyszyna.

Hotel Saski. St Petrall z Olkusza. — K. Krasowski z Tyśmienicy. J. Stettenheim z Berlina. — S. Adamczewski z Warszawy. — J. Franke ze Lwowa. — Fr. v. Wohlfarth z Wiednia. — Z. Wolfart z Kuczany. — J. hr. Badeni z Krakowa. — O. Pyszyńska ze Lwowa. — E. Klemensiewicz z Grybowa.

Hotel Drezdeński. J. Solnicki z Berna. – S. Hirsch z Wiednia. A. Foderl z Wiednia. — Dr. J. Byk z Brodów. — F. Hanisch z Berlina.

Hotel Pollera. A. Drexlerowa z Morawii. — H. Sauerteich z Bielska. — A. Rosenberg z Wiednia — F. Baumgartner z Wiednia. — P. Morcinok z Cieszyna. — G. Hermann z Saazu. — Ig. Wermuth z Berna. — J. Staupfer z Wiednia. — B. Baranowski ze Lwowa.

Hotel Krakowski. Wł. Dobrzański z Leżajska. — Dr. J. Turzański z Jarosławia. — W. Czerniejewski z Warszawy.

Hotel Centralny. Dr. Zawadzki z Krakowa. — J. Kollatorowicz z Kowala. — St. Radwan z Rawałowic. — G. Zegler z Krakowa. — L. Wesołowski z Krakowa. — W. Łęczkowski z Krakowa. — A. v. Dubogh ze Sandomierza.

Hotel „pod Różą". Dr. Al. Krajewski z Zatora. — W. Wasilewski z Sienniszowa.

Hotel Narodowy. B. Zienkowicz z Mysłowic. — F. Roller z Ropczyc. — Dr. T. Gabryszewski z Krakowa.

Kursa krakowski.

Z dnia 16 marca 1893.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	127 50	128 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 —	59 40
20-to frankówka złota	9 58	9 65
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 70	101 50
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 50	101 50
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
5% galicyjskie indemnizacyjne . . .	105 —	— —
4% galicyjskie propinacyjne . . .	96 75	97 50
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ II. Em.	101 25	101 75
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	98 50	99 50
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18 50	19 25
„ „ węgierskie . . .	13 25	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylik.) . .	7 80	8 40

LOSOWANIA.

* *Losy węgierskie Czerwonego Krzyża* po 50 złr. wygrały:

serje 57 nr. 83 ser. 980 nr. 42
„ 117 „ 91 „ 1011 „ 80
„ 214 „ 84 „ 1222 „ 10
„ 605 „ 24 „ 1231 „ 44
„ 677 „ 64 „ 1349 „ 82
„ 796 „ 46 „ 1836 „ 90
„ 802 „ 96 „ 1888 „ 11
ser. 1955 nr. 37.

* *Państwowa pożyczka premjowa z r. 1864* po 400 złr. wygrały:

serje 29 nr. 3 ser. 845 nr. 72
„ 29 „ 8 „ 1032 „ 66
„ 116 „ 31 „ 1168 „ 2
„ 116 „ 63 „ 1168 „ 100
„ 116 „ 68 „ 1278 „ 40
„ 845 „ 31 „ 1428 „ 86
ser. 1450 nr. 67.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 16 marca.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 7.59 do 7.57; na wiosnę 7.45 do 7.47; na maj-czerwiec 7.41 do 7.38; żyto na wiosnę 6.48 do 6.49; na maj-czerwiec 6.67 do 6.70; kukurydza na maj-czerwiec 5.— do 4.99; owies na wiosnę 5.94 do 5.93; rzepak na marzec 12.30 do 12.40; nowy rzepak 12.35 do 12.45 Koniczyna biała 65.- do 83.—, za czerwoną 60.— do 78.- za 100 kilo, jęczmień 6.30 do 7.25, słód 5.50 do 6.10.

Mąka. Pszenna 0 (100 kg.) 15.15 do 16.15; Nr. I. 14.90 do 15.65; Nr. II. 14.65 do 15.40; otręby 3.85 do 3.95; żytnia Nr. I. 11.85 do 12.85; II. 10.25 do 10.85, III. 7.35 do 8.35, otręby 4.60 do 4.65.

Mięso. Wołowe 28. do 56.—; baranina 34.— do 35.—; nierogacizna 54.— do 64.—; smalec wieprzowy krajowy z beczułką 64.— do 65.—; słonina biała bez opakowania 54.— do 55.60; łój 40.— do 41.—.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 13.60 do 13.70; na wiosnę —. do 13.45.

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 32.50 do 33.—; lniany z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 33.— do 34.25; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.50 do 17.75; galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 17.50 do 17.75; kaukazka (fium.) 18.50 do 18.75; amerykańska 19.50 do 20.—; kaukazka (trjest.) transito 18.50 do 18.75.

Towary kolonjalne.

Hamburg dnia 16 marca.

Kawa za 100 kg.: Rio zwykła 79.— do 84.25; lepsza 84.— do 87.—; prima 88.— do 92.—.

Trjest dnia 16 marca.

Kawa za 100 kilogram: Santos 112.— do 114.—; Fair Average 110.- do 112.—; Ceylon pg. gatunku 137.— do 153.—; Jawa żółta 135.— do 140.—.

Praga dnia 16 marca.

Cukier na marzec 17.80 do 18.10; na maj 17.95 do 18.; Rafinada 36.50 do 37.—.

POCIĄGI KOLEJOWE

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7.3 r. 8 r., 10.30 r., 9.20 w., 10.55 w. — W kierunku **Wiednia:** 5.40 r., 6.40 r., 9.25 r., 3.5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy**, 5.40 r., 9.25 r., 6.04 w — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8.50 r., 5.50 po poł., 7.5 w. Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5.50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6.20 r., 2.25 pop., 8.20 w., 9.40 w.— Od **Wiednia:** 6.45 r., 9.44 r., 8.45 w., 10.8 w. Od **Warszawy:** 7.33 r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8.45 w. 8.42 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6.5 r., 1.15 pop — **Z Wieliczki:** 7.15 w., z **Tarnowa:** 8.55 r

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje)

Wskazówki praktyczne.

Przemoczenia nóg, szczególnie w porach wilgotnych, jak wiosna i jesień, trzeba się mocno wystrzegać, może ono bowiem mieć bardzo szkodliwe następstwa. Obliczono bowiem, że do osuszenia tylko pięciu dekagramów wełnianej pończochy, zużywa się tyle ciepła, ile potrzeba, by pół kilograma wody o ciepłocie 0 stopni, doprowadzić aż do wrzenia, lub by przeszło pół kilograma lodu stopić. Na wypadek tedy choćby tylko małego przemoczenia, należy po przyjściu do domu natychmiast zmienić pończochy, a kto tego nie uczyni, robi to samo, jak gdyby chciał stopić około kilograma lodu ciepłem nóg swoich, co przecież nikt za rzecz pożyteczną uważać nie będzie.

Knajpowskie chodzenie po deszczu, po rosie i t. d. jest zupełnie co innego, bo dopóki noga jest w wolnej temperaturze, na wolnem powietrzu, tak długo jej nic nie zagraża, owszem może nawet dodatnio wpływać na zdrowie ciała. Zatrzymanie jednak na nodze w ciepłym pokoju przemoczonego obuwia, lub przemoczonych pończoch, jest w wysokim stopniu szkodliwem i niebezpiecznem.

Tępienie dżdżownic. Dżdżownice są wielką plagą w doniczkach kwiatowych, tudzież na grzędach, gdzie uprawiamy delikatniejsze gatunki jarzyn, ogórków i t. p. podgryzają one bowiem korzenie i niszczą roślinę zupełnie. Ażeby tedy grzędy, szczególnie w pulchnych ziemiach, od tego szkodnika uchronić; podlewa się takowe słoną wodą. Skoro tylko dojdzie słona woda do tych warstw, gdzie się znajdują szkodniki, to wyjdą one natychmiast na powierzchnię ziemi, a wtedy nic łatwiejszego, jak takowe pozbierać i wytępić.

Postępowanie to można kilka razy w ciągu lata powtórzyć, a wtedy możemy być pewni, że ogród jarzynny będzie wolny od dżdżownic.

☛ Do dzisiejszego numeru naszego pisma załączamy dla Prenumeratorów zamiejscowych i miejscowych załącznik „JANINA".

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marji, polecają po niskich cenach: płaszcze angielskie i płaszcze gumowe kamgarno- we wiosenne

CUKIERNIA W. KONDOLEWICZA w KRAKOWIE, Florjańska Nr. 33.

poleca przy nadchodzących świętach rozmaite torty, mazurki, marcepany, baby, jajeczniki, serniki, przekładańce, oraz wszelkie ciasta, jakie w porze świątecznej się nadają; cukry deserowe, petit-foures, bouches, kompoty, konfitury w najlepszych gatunkach, maczek, baranki, jajka wielkanocne, pisanki z cukru, ozdoby na torty, Cognac prawdziwy francuzki stary, likiery, herbatę, kawę, lody i wszelkie chłodniki. — Pierwsza krakowska fabryka czekolady w najlepszych gatunkach i w wielkim wyborze. — O wczesne zamówienia na prowincyę uprasza się, które odwrotną pocztą z wielką punktualnością się uskutecznia. — Ceny nader umiarkowane.

NA MARZEC. Rozmyślania i nabożeństwa ku czci św. Józefa po polsku i po francuzku

poleca i do przejrzenia chętnie przesyła KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO w KRAKOWIE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Sklepik z pokojem, tamże lokal obszerny z ogrodem, zdatny na restauracje, piwiarnię lub mleczarnię do wynajęcia przy ulicy Warszawskiej Nr. 3 (pierwszy dom za kościołem św. Floriana) w Krakowie. 128 1 6

Na drugą hipotekę (pierwsza 500 złr.) potrzeba 1000 złr. Poste-restante Kraków A. N. 34. 120 1 4

W numerze „Kurjera Pol." z d. 5 b. m. „drobne ogłoszenia" mylnie wydrukowano, skutkiem pomyłki piszącego, nazwisko pożywanego o oddanie 100 złr. za miast p. Jana Babińskiego wydrukowano Babireckiego. K.

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11. 203

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11, pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

Osoba w średnim wieku znająca się na sprzedaży drobiazgowej potrzebna jest do sklepu wiktuałów. Zgłoszenia w Krakowie, Szlak 31, II piętro, drzwi na prawo, o 10 rano. 110 3 4

Mieszkania przy ulicy Szlak 1. 24, po trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, jakoteż kawalerskie tanio do wynajęcia. 115 3 5

Nowa szafa sklepowa, gustowna, nadająca się do każdego handlu, do sprzedania. Wiadomość: ul. Czysta obok dolnych młynów; pracownia rzeźbiarska Tombińskiego w Krakowie. 124 5 6

W zamian za ładnego kotka, przyjmę ładnego pieska. Zgłoszenia: Podgórz, ul. Józefińska Nr. 5 I piętro. S. P.

Nawóz bydlęcy do sprzedania. Ul. Krowoderska Nr. 40. 126 1 3

Do wiadomości P. T. Cukierników, Restauratorów i innych konsumentów lodu 240 5 6

Najtańszy lód

w mleczarni E. DOBRZYŃSKIEJ ulica Sławkowska l. 12, w Krakowie.

Mąki z kości

parowane lub preparowane kwasem siarkowym mąkę rogową, superfosfaty itp.

Odznaczone na wielu wystawach, dostarcza po bezkonkurencyjnie niskich cenach z zaręczeniem podanej ilości procentu wej ziemi i kosztów losorowego: Parowa fabryka spodjum, kościanej mąki i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.

Zamówienia przesyłać należy albo do Agencji dla Rolników W-go S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34, lub do podpisanych.

B. Schönberg i Fränkel,
187 6 12 w Krakowie, ul. Mostowa l. 6.

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka ogrodowe

[illegible]st rannie opakowane, rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

SADZONKI LEŚNE Cena za 1000 sztuk	NASIONA Cena za funt = ½ klg.	DRZEWKA OWOCOWE Cena za 100 sztuk
Sosna zwycz. 1 i 2 let. po 50 ct. i 1 zł.	Sosna zwyczajna 1·60 zł.	Dziczki jabłoń. 25 50 cm. 1 zł.
„ czarna „ „	„ czarna 1·10 „	„ gruszek 15—25 „ 1 „
„ amerykań 2 let. po 3·50 zł.	„ amerykań. 4·— „	Leszczyna gat. wyb. 25 - 50 „ 3 „
Świerk 2, 3, 4 i 5 let. po 1, 1·50 2, 2·50 „	Świerk 1·10 „	Porzeczka duża słodka czerw. 6 „
Modrzew 2, 3 i 4 let. po 2, 2·50 i 3·— „	Modrzew 2·— „	Lipa, szerokolistna 25—50 cm. 4 „
Olcha 2, 3 i 4 let. po 2·50, 3 i 3·50 „	Akacja —·30 „	Kasztan zwyczajny 25—50 „ 3 „
Brzoza 2, 3 i 4 let. po 2·50, 3 i 3·50 „	Brzoza —·40 „	Cierń Chrystusa 70 - 100 „ 4 „
Jasion 1 rocz. 8—15 cm. 3·50 „	Olcha —·50 „	Wiąz 70—100 „ 5 „
Jawor 1 roczny 10 - 25 cm. 4·— „	Jasion —·30 „	Jasion 100—140 „ 4 „
Klon 2 let. 25 - 40 cm. 6·— „	Dostawa do kolei darmo, a woreczki na nasiona i za opakowanie sadzonek liczy się własne koszta.	Jawor 100—140 „ 5 „
Akacja do 30 - 50 80—100 cm. po 2, 2·50, 3, 4 złr.		Klon 100—140 „ 5 „
Crategus (na żywopłoty) 15 30, 25 40 ct., 8 i 10 złr.		Akacja 120—150 „ 2 „
		Mniej jak 10 sztuk z jednego gatunku nie sprzedajemy, a niżej 100 sztuk nie wysyła się.

Świerki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę.

W razie łaskawego zamówienia, upraszamy o podanie poczty i stacji kolei.

Z wysokim szacunkiem 214 6 10

Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów, st. kol. Czarna.

Realność przy ulicy Krupniczej l. 3 i 5 w całości lub częściowo z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u właściciela l. 5 na 1 piętrze.

RESTAURACJA

TURLINSKIEGO

w Krakowie w hotelu „pod RÓŻĄ".

Obiad za 1 złr.

Piątek d. 17 Marca.

ZUP. Zupa grzybowa. Rosół z kaszką.

PRZYST. Vol-au-vent. Jajka au boeurre noir. Sztuka mięsa sos chrzan.

PIECZ. Rozbeuf z jarzynkami. Cielęca z sałatą z kapusty. Karp po polsku. Sandacz z masłem.

LEGUM. Francuzkie z kremem. Pierożki z sera. Galaretka truskawkowa.

WILLA

Tuż przy Krakowie, w cudnem położeniu, z wszelkiemi gospodarskiemi wygodami, jako to lodownią, wodociągiem, prowadzącym wodę do kuchni i t. d., jest z powodu familijnych stosunków do sprzedania. Wiadomość w Administracji Kurjera Polskiego w Krakowie pod A. D. 273 1 3

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.





Handel herbaty chińsko-rosyjskiej EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki 10, poleca ze zbioru majowego:

		zlr.
½ klg.	Congo	1·60
„	Souchong czarna	2·—
„	„ zbiór majowy	3·
„	Kaysow czarna	4·—
„	wysiewki herbaciane	1·30
„	wysiewki z najlepsz. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 42 104

Opakowania nie liczy się.

We Lwowie, Plac Marjacki l. 10.

NA SEZON WIOSENNY i LETNI.

Skład fabryczny SUKNA, KORTÓW, KAMGARNÓW i szewiotów, kamizelek pikowych i jedwabnych.

Materje na mundury wojskowe, urzędowe, do konnej jazdy i liberyjne. Materje na damskie okrycia i przybory krawieckie. 222 4 ?

FRANCISZEK CUŻYDŁO

Kraków, Sukiennice 27

NA SEZON WIOSENNY i LETNI.

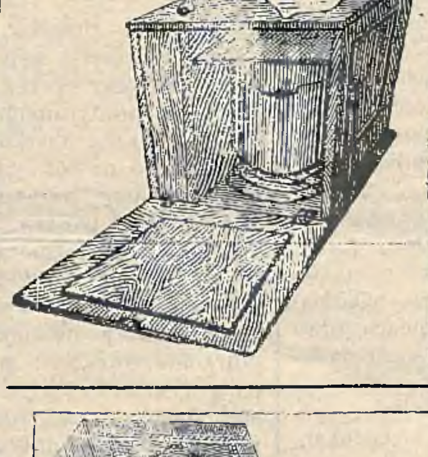
SKŁAD PIWA i PORTERU Z BROWARU ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie . 10 ct.	Porter . . . 16 ct.
„ marcowe . 12 „	Ale . . . . 16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 741(20-20)

G. LAZAR. — KRAKÓW, ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu



C. k. uprzywilejowana

pracownia wyrobów metalowych Lejarnia z cynku i specjalna fabryka klozetów Henryka Bogdanowicza

we Lwowie, ul. Piekarska l. 13

uwieńczona srebrnym medalem na wystawie budowl. w r. 1892.

Wykonuje pomniki metalowe i wielki zapas wieńców, odlewy cynkowe, roboty ornamentowe, pokrycia dachów różnego systemu, wanny, tusze klosety nadkanałowe i pokojowe (nowy wynalazek).

Cenniki rozsyła gratis i franco. 22 52

ROK IIIci.

Ze stacji kartoflanej w Jurkowie.

Nie podlegające zarazie kartofle „białe cudowne" i „niebieskie olbrzymy" wydały w roku bieżącym zarówno w gruntach suchych, jak mokrych plon bardzo obfity 100 — 200 korcy z morga przy 20% krochmalu. Zamówienia wykonuje odwrotnie, dopóki zapas starczy Zarząd dóbr Adama hr. Marassé w Jurkowie poczta Czchów.

Przy odbiorze całego wagonu liczy się tylko 5 ct.; pół wagonu 6 ct., ćwierć wagonu 8 ct. za kilo na stacji kol. w Słotwinie lub Gromniku. Za worek 100 klgr. 10 złr. 212 4 4

Fabryczny skład korków

w najrozmaitszych grubościach po cenach możliwie najtańszych ma na składzie i poleca

Handel pod firmą J. KOSZ w Krakowie, ulica Grodzka. 255 4 6

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

KNEIPPÓWKA sławna wódka z ziół leczniczych ks. KNEIPPA odmładza cały organizm, wzmacnia żołądek, podnosi apetyt, czyści krew, podnosi siły organiczne; cena flaszki 1 złr.

DENTYNA nieporównana woda do ust, wzmacnia dziąsła i zapobiega cierpieniom zębów, odwania jamę ustną, pozostawiając miły smak; cena flaszki 80 ct.

Antymolina jedynie pewny środek przeciw molom. Cena pudełka 40 ct. poleca 2066 5 ?

Skład materjałów Leopolda Lityńskiego we Lwowie, przy ul. Kopernika 2. Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Sklepy własne: Lwów, ulica Kopernika l. 2 i ul. Halicka l. 11

Jan Ihnatowicz

Filie: w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 2.

Fabryka we LWOWIE ulica Sykstuska l. 25.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty

Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam.

Udalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 cnt. — **Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt. — **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt. — **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina**, materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 cnt. — **Quillaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 cnt. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 cnt.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 cnt.

SMAROWIDŁO LITEWSKIE do obuwia, i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 10, 20, 50 cnt. i 1 złr.

ATRAMENT CZARNY KAMPESZOWY nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 15, 20, 30 i 50 cnt.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony flaszka 10 i 15 cnt. 2004 IV

Farby do stempli niebieska, fioletowa, czerwona, czarna — flaszeczka po 15 cnt.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy — flaszka 30 cnt.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21, filia ul. Florjańska l. 15, 644

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct., buty od 9 złr. 50 ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reparacji obuwie męzkie, damskie i kalosze.



Nowo otworzony

SKŁAD sreber chińskich

z renomowanych fabryk z gwarancją długoletniej trwałości, po bardzo niskich cenach poleca

D. Kośnierski

Lwów, plac Marjacki l. 3, od ulicy Krętej obok hotelu ŻORŻA.

Illustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Ważne na sezon wiosenny i letni.

BRACIA M. ISCOWITSCH

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicji:

Rynek gł. Nr 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. [illegible].

Nowy i największy zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach. Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscowitsch.

Centralny skład w WIEDNIU IX. Garelligasse 4.

Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie »Chevalier de Mode« Strade Covaci Nr. 2 u. 9, »Bazar de Roumanie« Strada Selari Nr. 7. — **Składy w kilku głównych miastach. Główny skład dla Serbji w Belgradzie** »Palais Royal« Fürst Michael Strasse Nr. 6, »Bazar de France«. **Składy tylko w Kragujevatz i Požarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.** 221 4 24

Największy wybór. Tanie ceny.

Ważne dla

PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. została w Łagiewnikach obok Podgórza puszczoną w ruch nowa pierwsza

PAROWA FABRYKA CEGIEŁ, oraz wszelkich wyrobów glinianych,

a mianowicie: **cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów", zendrówek, „Klinkierów", cegieł studziennych, gzemsów, rur drenowych, dachówek i t. p. — Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.**

Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe. — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie

Zarząd dóbr „ŁAGIEWNIKI" poczta Podgórze.

Dla Krakowa upoważnionym został do sprzedaży **Adolf Kirsch,** ulica św. Sebastjana 30.

Browar tenczyński,

założony w roku 1857

poleca wyśmienite gatunki swych piw

W beczkach i butelkach.

Piwo Bawar
Piwo Marcowe
Piwo Leżak
Porter Krajowy

W beczkach i butelkach.

W[y]borna jakość. Wysoka zdrowotność.

CENY NISKIE.

Piwa nasze nie ustępują tak pod względem czystości wyrobu, jako też wybornego smaku najpierwszym markom zagranicznym. Wysyłka na prowincję szybko i dokładnie.

Odstawa w Krakowie bezpłatnie do domu.

Reprezentacja browaru w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 5, obok teatru

---

Antoni Schulz

w Krakowie, ulica Szewska 18, poleca dobre i naturalne

Oedenburgskie WINA

butelka białego po 50, 65, 75 i 1 złr., butelka czerwonego po 55, 65, 80 i 1 złr.

W beczkach znacznie taniej.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, srebro stołowe, kompletne wyprawy w kasetkach oraz wszelką bižuterję ze srebra i złota poleca

JAN JARZYNA Lwów, Plac Marjacki. 2016

Chrystus w Grobie

malowany na płótnie i na deskę naklejony, [illegible] ctm. duży 15 złr., oraz malowany olejno na papierze 60/85 ctm. za 5 złr. do nabycia

w specjalnym składzie artykułów dewocyjnych, obrazów i książek do nabożeństwa 105 4 20

Kazimierza Zajączkowskiego pod „Aniołem, Plac Marjacki 8, w Krakowie.

Stanisław CZARNUCHOWSKI, krawiec męzki, ul. Florjańska Nr. 33, Kraków,

Rok założenia 1867. Wykonywa ubrania podług najświeższej mody, po najniższych cenach. Poleca również magazyn ubrań gotowych oraz korty na sezon wiosenny i letni, krajowe i zagraniczne.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez obliczenia prowizji.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.